

Wychowanie dziewcząt w działalności i poglądach bł. Marceliny Darowskiej

Abstract. Upbringing of girls as reflected in the activities and views of Blessed Marcelina Darowska

The article presents the life and educational activities of Blessed Marcelina Darowska, the co-founder of the Convent of the Immaculate Conception of the Blessed Virgin Mary, and her views on upbringing of young women. Mother Marcelina's perception of education of girls in the 19th century seemed modern and beyond her time. In her opinion, there was a need of putting a stop to producing "parlour dolls" and provide young women with practical education. For the betterment of the country, she set up schools in Jazłowiec, Jarosław, Niżniów and Nowy Sącz. The girls attending the schools were brought up according to the system developed by Marcelina Darowska, based on religious and patriotic values. The Convent of the Immaculate Conception of the Blessed Virgin Mary continues the work commenced by its founder; over time Mother Marcelina's message remains valid and serves the subsequent generations of young Polish girls.

Keywords: Marcelina Darowska, Convent of the Immaculate Conception of the Blessed Virgin Mary, Catholic schools, education of women in the nineteenth century.

1. Życie i działalność oświatowo-wychowawcza Marceliny Darowskiej

Marcelina z Kotowiczów Darowska urodziła się 16¹ stycznia 1827 r. jako piąte z siedmiorga dzieci Jana Kotowicza i Maksymilii Jastrzębskiej. Wychowana w zamożnej ro-

¹ Zgodnie z kalendarzem juliańskim, obowiązującym wówczas w Rosji. Według kalendarza gregoriańskiego przyjętego na Zachodzie, byłby to 28 stycznia. Z uwagi na fakt, że akt urodzenia Marceliny zaginął, data jej narodzin została ustalona na podstawie jej wspomnień spisanych na rozkaz o. Kajsiewicza w latach 1859–1869. *Coś co poprzedziło. Autobiografia (Kilka lat z życia Matki Marceliny przez nią same spisane)*, Archiwum Zakonne Sióstr Niepokalanek (w dalszej części tekstu jako AZSN), sygn. arch. P.20.1.I.1.

dzinie ziemiańskiej w majątku Szulaki w guberni kijowskiej², już w dzieciństwie przejawiała uczucia patriotyczne wobec zniewolonego kraju oraz dużą wrażliwość na sprawy społeczne³. Zgodnie z ówczesnymi standardami początkowo jej kształceniem zajmowały się bony i guwernantki, które często się zmieniały i nie posiadały gruntownej wiedzy. Po ukończeniu 12 lat, Marcelina została posłana wraz ze starszą siostrą Cezaryną do Odessy. Tam też pobierały edukację na pensji prowadzonej przez Szwajcarcę, panią Schedoeuver. Zakład ten miał charakter kosmopolityczny i obowiązywało w nim rygorystyczne podejście do kwestii wychowawczych. Wspominając po latach swój pobyt w szkole, Marcelina stwierdziła: *w serce nikt tam nie patrzył, uczuć nie badał, chodziło tylko o przyzwyczajenie zewnętrzną, o wyuczenie się lekcji, uprzątnięcie klasy, o taniec i śpiew, którym się miało na egzaminie popisać*⁴.

Podczas pobytu w Odessie, kilkunastoletnia Marcelina zaczęła rozważać możliwość wstąpienia do zakonu. Była jednak świadoma, że jej rodzice nie zaakceptowałyby takiej decyzji. O swoich planach opowiedziała zaufanemu katechecie, ojcu Anzelmowi. Mając na uwadze prawdopodobny sprzeciw rodziców Marceliny, duchowny przekonał ją, że dobre życie świeckie pożyteczniejsze jest niż życie w klasztorze i że bardziej przyczyni się do jej przyszłego zbawienia. Ostatecznie po zakończeniu nauki, 15-letnia wówczas Marcelina powróciła do rodzinnych Szulak⁵.

Przebywając w domu rodzinnym, Marcelina służyła pomocą ojcu w zarządzaniu majątkiem ziemskim oraz poświęciła się pracy społecznej na rzecz miejscowej ludności. Osobiście uczyła dzieci katechizmu, pielęgnowała chorych oraz wspierała datkami potrzebujących. Środki na pomoc biednym zdobywała dzięki pracy w kancelarii ojca, własnym wyrzeczeniom (np. rezygnowaniu z nowych sukienek) oraz nieoficjalnym dotacjom pochodzącym od matki. Troszcząc się o innych, Marcelina nie zapominała również o własnym rozwoju. Kształciła się intensywnie, głównie przez lekturę różnorodnych książek⁶.

Mimo początkowej niechęci wobec małżeństwa, Marcelina ostatecznie zmieniła swoje nastawienie pod wpływem ojca, który ciężko chory, wymógł na niej obietnicę zamąż-

² Były to ziemie znajdujące się na tzw. Prowincjach Zabrzanych nazywanych też Ziemiami Zabranymi, a więc terenach dawnej Rzeczypospolitej, które w wyniku trzech zaborów przynależały do Rosji i nie weszły w skład Królestwa Polskiego. Polacy czasem określali je mianem ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego i ziem Rusi. W latach 30. XIX w. upowszechniło się pojęcie Kresów, które dawniej oznaczało ziemie na „Ukrainie”, czyli na pograniczu Rzeczypospolitej. Polacy traktowali te tereny jako swoje ziemie zabrane, pozostałe narodowości zamieszkujące te obszary uważały je również za swoją własność i nie uznawały stanowiska Polaków. Z kolei zgodnie z nazwą nadaną przez Petersburg ziemie te stanowiły kraj Północno-Zachodni (Litwa i Białoruś) oraz Kraj Południowo-Zachodni (Kijowszczyzna). W mowie potocznej do 1840 r. funkcjonowało również określenie „gubernie zachodnie”, bądź gubernie litewskie, ruskie i białoruskie. Odstąpiono od ich używania, gdyż sugerowały nierosyjski charakter tych terenów. Za: A. Chwalba, *Historia Polski 1795–1918*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2000, s. 202–203.

³ Zob. M. Darowska, *Coś co poprzedziło...* s. 8–9.

⁴ Ibidem, s. 17.

⁵ Ibidem, s. 22.

⁶ *Wspomnienia Cezaryny z Kotowiczów Zakrzewskiej (siostry Marceliny). Podyktowane wnuczce Janinie i przesłane siostrą niepokalankom w 1906 r.*, AZSN, sygn. arch. P.93a.1.1.1.

pójścia. Jan Kotowicz wyzdrowiał, jednak Marcelina czuła się nadal związana złożonym mu przyrzeczeniem i 2 października (Święto Aniołów Stróżów) 1849 r. wyszła za mąż za Karola Darowskiego, który od lat starał się o jej rękę⁷. Po ślubie zamieszkała wraz z mężem i jego braćmi w Tetijowie. Z czasem na świat przyszedł syn Józef (1850) oraz córka Anna Karolina (1852). Rodzinne szczęście przerwała niespodziewana śmierć Karola (kwiecień 1852 r.) oraz syna Józefa (styczeń 1853 r.). Marcelina zrozumiała wówczas, że życie rodzinne nigdy nie powinno być jej udziałem. Tą przełomową chwilę opisała w następujących słowach: *klęcząc przy katafalku uśmiechniętej dzieciны, cała w jednym bólu, ale spokojna, uczułam się po raz drugi złamaną – lecz już nie tylko w szczęściu ludzkim, jak przedtem – bo tego nie było dla mnie – ale na drodze świata którą podążałam. Uczułam wewnątrz, jakby w objawieniu, że droga świata wolą mi Bożą przeznaczoną nie była, że droga zakonna przeznaczeniem moim: zeszedłam z niej, a krąg, który zrobić musiałam, aby do niej powrócić, ciernisty był i krwawy*⁸.

Nastawiona na poświęcenie się życiu duchownemu, Marcelina wyjechała do Niemiec, a następnie do Rzymu. Tam też nawiązała kontakt z o. Hieronimem Kajsiewiczem i Józefą Karską, i zaangażowała się w organizację zgromadzenia zakonnego, które miałyby charakter wychowawczy. Nowo powstała wspólnota uzyskała od władz kościelnych oficjalny akt prawny 25 listopada 1857 r.⁹ i stanęła pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Z chwilą nadania nazwy zgromadzeniu Józefa Karska przybrała tytuł Matki, a dotychczasowe kandydatki przywdziały jednakowe szare suknie. Jedynie Marcelina pozostała przy świeckim stroju¹⁰. Po śmierci Józefy Karskiej, 11 października 1860 r., Marcelina przyjęła na siebie obowiązki przełożonej¹¹.

Zgromadzenie powstało z myślą o wychowywaniu dziewcząt na chrześcijańskie żony, matki i obywatelki, by przez odrodzenie rodzin doprowadzić do odzyskania utraconej niepodległości Polski. W związku z tym, Marcelina Darowska, rozważając możliwość organizacji pierwszego klasztoru niepokalanek poza Rzymem, zwróciła szczególną uwagę na sytuację panującą wówczas w każdym z zaborów. Największą autonomią wyróżniała się Galicja. Ostatecznie Matka Marcelina podjęła decyzję o utworzeniu domu zgromadzenia i zakładu wychowawczego dla dziewcząt w miejscowości położonej 250 km od Lwowa – w Jazłowcu¹². Na mocy umowy zawartej z Krzysztofem Błażowskim, Zgro-

⁷ M. Darowska, *Coś co poprzedziło...*, s. 27.

⁸ *Ibidem*, s. 28.

⁹ Datę tą uważa się za urzędowe powstanie zgromadzenia. Zob. H. Kosyra-Cieślak, R. Szymczak, *Po- szłam siał do Polski...i weszło*, t. 1, Siostry Niepokalanek, Szymanów 2004, s. 21.

¹⁰ Marcelinie, jako poddanej rosyjskiej, za przynależność do „nielegalnej” (z punktu widzenia przepisów carskich) wspólnoty zakonnej groziła konfiskata posiadanego majątku. Zob. E. Jabłońska-Deptuła, *Marcelina Darowska Niepokalanek 1827–1911*, Oficyna Wydawnicza El-Press, Lublin 2010, s. 47–48.

¹¹ M. A. Sołtan, CIC, *Służebnica boża Marcelina Darowska*, w: J.R. Bar (red.), *Polscy święci*, t. 8, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1987, s. 207.

¹² Jazłowiec – w przeszłości, z uwagi na położenie w pobliżu szlaku handlowego, miasto to było często obiektem najazdów Tatarów. Tam też znajdowały się ruiny średniowiecznego zamku, niegdyś należącego do kniaziów Koratowiczów, a następnie do rodziny Buczaczkich herbu Habdank (przyjęli nazwę Jazłowieckich). Po wyzwoleniu z rąk Tatarów przez Jana Sobieskiego w pobliżu starych ruin nowy właściciel, hetman Aleksander Koniecpolski wybudował biały pałac, zwany dla rozróżnienia „dolnym zamkiem”. W 1746 r. obydwie budowle

madzenie Sióstr Niepokalanego Poczęcia NMP otrzymało nieodpłatnie gmach dawnego pałacu Poniatowskich oraz ruiny średniowiecznego zamku wraz z otaczającym ogrodem. W zamian siostry niepokalanek zobowiązały się do bezpłatnego kształcenia w swojej szkole dziewczynki wskazanej przez rodzinę darczyńców¹³.

Mimo początkowych trudności oraz braku oficjalnego pozwolenia rządowego, Marcelina uruchomiła w dniu 1 listopada 1863 r. trzyklasową¹⁴ szkołę średnią w Jazłowcu, z założonym 6-letnim kursem nauczania. Naukę rozpoczęło wówczas 7 uczennic, wśród nich również córka Marceliny. Pierwsza szkoła niepokalanek w internacie była odpłatna, gdyż siostry nie mogły liczyć na żadne wsparcie finansowe ze strony władz austriackich. W następnym roku Matka Marcelina utworzyła również bezpłatną szkołę podstawową dla dzieci z pobliskich okolic¹⁵.

Od 1889 r. uczennice Jazłowca, które chciały w przyszłości podjąć pracę jako nauczycielki, były dodatkowo przygotowywane do zdania rządowego egzaminu nauczycielskiego. Z kolei w roku 1893/4 utworzono w Jazłowcu klasę ósmą, a 3 lata później opcjonalną klasę dziewiątą, która funkcjonowała, gdy zgłosiły się chętne kandydatki. Klasa ósma dopełniała ogólnie wykształcenie i uczęszczały do niej uczennice z wszystkich pozostałych szkół prowadzonych wówczas przez siostry niepokalanek. Wraz z wejściem w życie ustawy rządowej z 1906 r., która umożliwiła absolwentkom liceum kontynuować edukację na uniwersytetach, Matka Marcelina zdecydowała się na dostosowanie programu nauki szkoły jazłowieckiej do programu szkół rządowych. Pierwsze uczennice z Jazłowca zdały maturę licealną we Lwowie w 1907 r.¹⁶

Z uwagi na dużą liczbę uczennic przebywających w Jazłowcu¹⁷ Matka Marcelina podjęła decyzję o utworzeniu placówki w Jarosławiu. Gmach nowej szkoły zbudowano od podstaw w miejscu, w którym w przeszłości mieścił się klasztor ojców jezuitów, a Piotr Skarga pisał *Żywoły Świętych* i *Kazania sejmowe*¹⁸. Mimo trudności finansowych, niechęci właściciela do sprzedaży odpowiedniej powierzchni gruntu i braku materiałów budowlanych, 1 października 1875 r., siostry rozpoczęły działalność w szkole średniej

przeszły w posiadanie rodziny Poniatowskich i zgodnie z przekazem lokalnej legendy w sali recepcyjnej zamku powstał pierwszy plan Konfederacji Targowickiej. Po I rozbiore Polski majątek jazłowiecki zakupili Potoccy, którzy utraciwszy swoją fortunę musieli go oddać swojemu plenipotentowi Grudnickiemu. Ostatecznie Jazłowiec stał się własnością rodziny Błażowskich. Za: Z. Szembek CIC, *Jazłowiec*, Wyd. SS. Niep. Poczęcia Najśw. Maryi Panny, Jazłowiec 1938, s. 8–9; H. Kosyra-Cieślak, R. Szymczak, *Poszłam ście...*, t. 1, s. 55–58.

¹³ M. A. Sołtan CIC, *Matka. Życie i działalność Matki Marceliny Darowskiej 1827–1911*, Siostry Niepokalanek, Szymanów 1982, s. 114.

¹⁴ Kolejne klasy wyższe miały powstawać wraz z przechodzeniem uczennic na kolejne szczeble kształcenia. Dodatkowo po sześciu latach od momentu otwarcia szkoły wprowadzono uzupełniającą klasę siódmą. Zob. E. Jabłońska, *Zarys działalności Matki Marceliny Darowskiej na polu organizacji szkolnictwa żeńskiego 1863–1911*, „*Nasza Przeszłość*” 1958, t. 7, s. 224.

¹⁵ G. Skórzewska, CIC, *Zapiski o Matce naszej*, AZSN, sygn. arch. F VII 1, t. 10.

¹⁶ Z. Szembek, CIC, op. cit., s. 67–68.

¹⁷ W 1874 roku w Jazłowcu pobierało naukę 50 uczennic. Z czasem, gdy w szkołach niepokalańskich otwarto dodatkową klasę siódmą i dziewiątą Matka Marcelina zwiększyła ograniczenie liczby dziewcząt przebywających w szkole, od 60 do 70. Za: ibidem, s. 41, 48.

¹⁸ Historia Jarosławia została przedstawiona w: H. Kosyra-Cieślak, R. Szymczak, *Poszłam ście...*, t. 1, s. 202.

z internatem oraz w szkole elementarnej w Jarosławiu¹⁹. Praca dydaktyczna i wychowawcza w obydwu szkołach odbywała się w tym samym duchu i w oparciu o te same zasady co w Jazłowcu. Jediną innowacją w kwestii kształcenia było otwarcie dodatkowej klasy siódmej (dotychczas w Jazłowcu realizowano 6-letni kurs nauczania)²⁰.

Kolejna placówka niepokalańska powstała w 1883 r. w Niżniowie nad Dniestrem z myślą o bezpłatnym kształceniu do zawodu nauczycielskiego, dziewcząt pochodzących z zubożałych rodzin szlacheckich oraz córek patriotów zasłużonych w walce o odzyskanie niepodległości. Matka Marcelina liczyła na to, że w przyszłości wychowanki niżniowskie zastąpią sprowadzane z zagranicy guwernantki i będą kształciły oraz kształtowały pokolenia młodych Polaków²¹.

Właściciel budynku klasztornego, Stanisław Lanckoroński wyraził zgodę na nieodpłatne odstąpienie go siostrze niepokalankom na siedzibę nowej szkoły, gdyż znana mu była działalność oświatowo-wychowawcza zgromadzenia²². Siostry musiały jednak zmierzyć się z szeregiem trudności związanych z kosztami remontu i dobudową dodatkowych budynków, ale przede wszystkim z protestami miejscowych gospodarzy oraz skargą ówczesnego administratora parafii złożoną do Urzędu Skarbowego. Dzięki osobistemu zaangażowaniu Matki Marceliny udało się jednak doprowadzić podjęte działania do końca i 4 listopada 1883 r. do zakładu niżniowskiego przyjęto pierwsze wychowanki. Mimo braku zrozumienia wśród części społeczeństwa siostry niepokalanki prowadziły zakład w Niżniowie, zapewniając dziewczętom 7-letnią edukację, wraz z praktyką pedagogiczną, którą wychowanki odbywały w najstarszej szkole zgromadzenia, w Jazłowcu²³.

Matka Marcelina po założeniu trzech szkół na terenie Galicji rozważała możliwość założenia placówki na ziemiach zaboru pruskiego. Jej zamiśl okazał się jednak niemożliwy do zrealizowania, gdyż nie posiadała wpływowych protektorów, a tamtejsze władze zaborcze robiły wszystko, by przeciwdziałać wszelkiej działalności wspierającej Polaków. Dlatego też, ostatecznie zdecydowała się na zakup ziemi pod Nowym Sączem, który określiła „przednią czatą wysuniętą ku Poznańskiemu”²⁴, i rozpoczęcie budowy gmachu kolejnej szkoły niepokalańskiej²⁵.

Siedmioklasowa szkoła średnia ukierunkowana humanistycznie oraz bezpłatna 4-klasowa szkoła elementarna w Nowym Sączu rozpoczęły działalność we wrześniu

¹⁹ M.A. Sołtan, CIC, *Człowiek wielkich pragnień. Matka Marcelina Darowska 1827–1911*, Siostry Niepokalanki, Szymanów 1977, s. 68–72.

²⁰ W roku szkolnym 1876/1877 z uwagi na szeroki zakres nauczania utworzono dodatkową klasę ósmą, która miała pełnić rolę dawnej uzupełniającej klasy siódmej. Zob. M. Darowska, *List do J. Felińskiego*, 28.09.1876 r. (kopia), AZSN, sygn. arch. P.8.2.I.46.

²¹ S. M. Ewa od miłosierdzia Bożego, *Nauczycielka życia. W holdzie wdzięczności bł. Matce Marcelinie Darowskiej*, Siostry Niepokalanki, Szymanów 2009, s. 13.

²² Zarówno córka Stanisława Lanckorońskiego, Stefania z Lanckorońskich Urbańska, jak i jego przyszła synowa Franciszka z Masłowskich Lanckorońska były wychowankami szkoły niepokalańskiej w Jazłowcu. Za: E. Jabłońska-Deptuła, *Niepokalanki w polskim trwaniu*, Wydawnictwo Ojców Franciszkanów, Niepokalanów 1993, s. 131.

²³ M. A. Sołtan CIC, *Matka. Życie i...*, s. 230–233.

²⁴ S.G. Skórzewska CIC, *Zapiski...*, t. 11.

²⁵ M. Darowska, *List do S. Józefy*, 6.VII.1894, AZSN, sygn. arch. P.36.4.II.692.

1897 r. Nową placówkę szybko zaczęto nazywać Białym Klasztorem²⁶. Mając na uwadze trudne położenie ludności w zaborze pruskim, Matka Marcelina zagwarantowała pierwszeństwo przyjęć do szkoły w Nowym Sączu dziewczętom pochodzącym z Wielkopolski. Co więcej, również w Niżniowie jedno miejsce co roku zawsze było przeznaczone dla dziewczynki z Poznańskiego²⁷, a w pozostałych szkołach zgromadzenia zbierane były pieniądze na pomoc osobom pokrzywdzonym i pozbawianym własnych majątków ziemskich²⁸. Przez następne prawie 20 lat siostry kształciły i wychowywały w Nowym Sączu kolejne pokolenia dziewcząt, zgodnie z zasadami, które obowiązywały we wszystkich szkołach niepokalańskich

Powołując kolejną placówkę na terenie Galicji, Matka Marcelina wciąż rozważała ewentualność rozszerzenia działalności sióstr niepokalanek na ziemie pozostałych dwóch zaborów. Taka możliwość w końcu się pojawiła, jednak ze względu na różne dylematy związane z podjęciem działalności w Słonimie (praca w konspiracji) o otwarciu kolejnego zakładu zgromadzenia zdecydował, na prośbę Matki Marceliny, papież Pius X. Do pracy w mającej powstać placówce wyjechały: s. Wawrzyna od Ofiarowania Matki Bożej, s. Terezita od Dzieciątka Jezus oraz s. Klementyna od Miłosierdzia. Siostry musiały spełnić wymogi formalne i administracyjne²⁹, a także przygotować zaniedbany klasztor. Pod pozorem udziału w pracach porządkowych gromadziły również miejscowe dziewczęta i prowadziły tajne nauczanie³⁰.

Mimo zachowywania różnych środków ostrożności policja zaczęła mieć coraz więcej podejrzeń co do charakteru działalności prowadzonej przez siostry w Słonimie. Coraz mniej realna stawała się szansa na otworenie 2-klasowej szkółki parafialnej bądź bursy. Jednocześnie Matka Marcelina stanowczo sprzeciwiła się również pomysłowi sióstr, by otworzyć szkołę rosyjską i w niej prowadzić „pod przykryciem” szkołę polską. Mimo licznych starań podejmowanych przez siostry³¹ przez kolejne 11 lat ich praca wychowawcza odbywała się w konspiracji³².

²⁶ M.E. Domaszewska, M.E. Guźda, M.M. Pintscher CIC (oprac.), *Stulecie Białego Klasztoru i Szkoły Sióstr Niepokalanek w Nowym Sączu*, b.m.r., s. 13–25.

²⁷ M. Darowska, *List do S. Filomeny*, 3.XII.1901, AZSN, sygn. arch. P.39.2.II.736.

²⁸ M. Darowska, *List do S. Filomeny*, 8.XII.1901, AZSN, sygn. arch. P.39.2.II.737.

²⁹ Siostry podjęły działania zmierzające do uzyskania pozwolenia na wstąpienie do zgromadzenia bernardynek. Procedura była skomplikowana i obejmowała złożenie podania do gubernatora w Grodnie, który następnie przesyłał je, wraz ze swoją opinią do generała-gubernatora w Wilnie, a ostateczną decyzję podejmowało Ministerstwo Wyznań w Petersburgu. Zgodnie z obowiązującymi przepisami kandydatka musiała również poddać się dwukrotnym „badaniom” miejscowej policji. Zob. M.A. Sołtan, CIC, *Służebnica...*, s. 225.

³⁰ M. A. Sołtan, *Matka. Życie i...*, s. 241–242; 244–246.

³¹ Początkowo Matka Marcelina starała się uzyskać pozwolenie na oficjalny przyjazd niepokalanek do Słonimia i wspólne prowadzenie wraz z bernardynkami polskiej szkoły dla dziewcząt. Gdy okazało się to niemożliwe, postanowiła otworzyć szkołę robót dla dziewcząt dochodzących. Również ten pomysł nie doczekał się realizacji. Ostatecznie postanowiono utworzyć tam szkołę tkacką, na wzór szkoły prowadzonej przez Annę Mohl na terenie Inflant. Ostatecznie nie zrealizowano jednak tego pomysłu. Zob. M.A. Sołtan CIC, *ibidem*, s. 242–243.

³² M. A. Sołtan, CIC, *Matka Marcelina Darowska (1827–1911)*, w: B. Bejze (red.), *Chrześcijananie*, t. 4, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1980, s. 310–311.

Kolejna możliwość założenia placówki w zaborze rosyjskim pojawiła się jeszcze zanim zapadła decyzja w sprawie powołania szkoły w Szymanowie. Siostry otrzymały propozycję od Marii Ciecchanowskiej, w sprawie zorganizowania szkoły średniej dla dziewcząt na terenie Królestwa Polskiego. Mimo początkowej odmowy władz, wpływowa właścicielka ziemiska uzyskała osobiście od cara Mikołaja II pozwolenie na przyjazd 50 sióstr niepokalanek i utworzenie zakładu wychowawczego dla dziewcząt, w którym nauczanie i wychowanie miało się odbywać według programu niepokalańskiego. Istotną kwestią stało się ustalenie konkretnego miejsca funkcjonowania klasztoru i szkoły niepokalańskiej. Ostateczny wybór padł na Szymanów, położony w powiecie sochaczewskim, około 40 km od Warszawy. Znajdował się tam pałac wraz z parkiem należące do Konstantego Lubomirskiego³³. Po nabyciu go przez Matkę, siostry nie mogły jednak rozpocząć w nim pracy, gdyż został wcześniej wydzierżawiony na rok ks. Gralewskiemu, który zorganizował w nim internat dla chłopców. Zobligowana nakazem otrzymanym z Petersburga, by jesienią 1907 r. rozpocząć rok szkolny w Królestwie, Matka Marcelina zdecydowała się na powołanie 3-klasowej szkoły średniej oraz szkoły elementarnej w Komorowie. Rok później, 15 lipca 1908 r., siostry przeniosły się do Szymanowa³⁴.

Wraz z powstaniem szkoły w Szymanowie spełniło się pragnienie Matki, która od dawna powtarzała: *piechotę, o kiju poszłabym do Korony*³⁵. W niecałe dwa miesiące po złamaniu nogi, podpierając się laską, ponad 80-letnia wówczas Marcelina wyruszyła do Szymanowa, by wesprzeć siostry w tworzeniu nowej fundacji. Jej obecność była konieczna również z uwagi na zły stan zdrowia pełniącej wówczas funkcję przełożonej tamtejszego domu, s. Ludwika, która ostatecznie zmarła 15 września 1908 r., w dniu poświęcenia domu w Szymanowie oraz przyjazdu pierwszych uczennic. Pierwszy rok szkolny w Szymanowie rozpoczęło 50 dziewcząt³⁶.

Matka Marcelina pozostała w Szymanowie aż do wiosny 1909 r., gdyż sytuacja powołanej szkoły pozostawała przez długi czas niepewna. Pierwotne zapewnienie, iż niepokalanki będą mogły swobodnie prowadzić szkołę zgodnie ze swoim programem okazało się całkowicie nieprawdziwe. Władze rosyjskie stale ingerowały w kwestię nauczania i wychowania. Odgórnie nakazano, by lekcje historii i geografii odbywały się w języku rosyjskim i były prowadzone przez Rosjankę, ten sam wymóg dotyczył nauczania języka rosyjskiego, którego nauka miała obejmować 10 godzin w tygodniu, gdy naukę języka polskiego ograniczono do 2 godzin w tygodniu. Siostry nie uzyskały również zgody od władz państwowych na uruchomienie klasy IV, więc prowadziły ją „tajnie”.

³³ Szymanów w połowie XV w. był własnością książąt mazowieckich. W 1435 r. został sprzedany Abrahamowi Pawłowskiemu z Gnatowic. W kolejnych wiekach często zmian właścicieli, należąc m.in. do Sanguszków, Kronenbergów, Lubińskich i Lubomirskich. W latach 1898–1902 książę Konstanty Lubomirski wybudował w Szymanowie pałac, który postanowił sprzedać, ze względu na fiasko planów matrymonialnych i związany z tym wyjazd za granicę. Za: H. Kosyra-Cieślak, R. Szymczak, *Poszłam ścieżką do Polski... i weszło*, t. 2, Wydawnictwo Sióstr Niepokalanek, Szymanów 2005, s. 99–100.

³⁴ M. A. Sołtan, CIC, *Człowiek...*, s. 85–89.

³⁵ M. Darowska, cyt. Za: S. G. Skórzewska, *Zapiski...*, t. 12.

³⁶ K. Szembek, C. Nowosielecka CIC, *Pięćdziesięciolecie Zakładu Sióstr Niep. Poczęcia Najśw. Panny Maryi w Szymanowie 1908–1958*, Wyk. Sp. „TEKST”, b.m.r., s. 4–5.

Narażone na liczne inspekcje, siostry wprowadziły dwa programy nauczania oraz podwójne rodzaje podręczników oraz oficjalny i rzeczywisty plan lekcji. Pani Ciechanowska starała się co prawda przeciwdziałać w Petersburgu oszczerczym opiniom inspektora Kujalowicza, m.in. przez zapraszanie do Szymanowa znaczących osób, jednak prowadzenie działalności oświatowej przez siostry w Królestwie nie było łatwe³⁷. Nie mogły jednak zaprzestać swojej pracy, z uwagi na ogromne potrzeby tamtejszego społeczeństwa. Dlatego też Matka Marcelina zdecydowała się na rozbudowę dotychczasowego gmachu pałacu, który okazał się zbyt ciasny, jak na potrzeby klasztoru i szkoły. Położyła osobiście poświęcony kamień węgielny oraz pierwszą cegłę pod nowe skrzydło domu. Dwa tygodnie później wyjechała z Szymanowa, by już nigdy do niego nie wrócić. Pozostawiła swoją ostatnią i ukochaną fundację opiece Boga, wierząc że przetrwa wszelkie represje ze strony rządu rosyjskiego³⁸.

2. Poglądy wychowawcze bł. Marceliny Darowskiej

Matka Marcelina przystępując do pracy wychowawczej w Jazłowcu, nie posiadała przygotowania pedagogicznego. Zawierzyła jednak Bogu, który zapewnił ją, że nauczy ją stawiać zakon i poprowadzi w realizacji dzieła wychowawczego. Była przy tym świadoma, jak ważnego zadania się podejmuje, gdyż jak twierdziła, to właśnie *wychowanie zakorzenia zasady, stawia podwalinę życia, uczy żyć i jedno z drugim tworzy istotę wedle myśli Bożej*³⁹.

Spojrzenie Matki Marceliny na kwestię wychowania było postępowe, jak na ówczesne czasy. Uważała bowiem, że *wychowanie jest to działanie istoty rozumnej na drugą istotę podobną sobie, w celu, aby zdolności je fizyczne, umysłowe i moralne rozwinąć i ukształcić, żeby później nad osiągnięciem przeznaczenia swego pracować i myśli Bożej w sobie odpowiedzieć mogła*⁴⁰. Zgodnie z założeniami Matki wychowanie oznaczało więc wszechstronny rozwój wychowanka oraz wzajemną współpracę z wychowawcą, a nie urabianie dzieci. Miało ono służyć odkryciu i wypełnieniu przez wychowanka planu Bożego.

Dążąc do wychowania dziewcząt, tak by umożliwić im zrozumienie ich powołania oraz przygotować je do funkcjonowania w danej rzeczywistości społeczno-politycznej, Matka Marcelina ustanowiła w 1872 r., cztery główne zasady wychowawcze, które tworząc nierozdzielalną całość, miały stanowić fundament pracy wychowawczej sióstr. Pierwsza z nich brzmiała: *Bóg wszystkim – przez wszystko do Boga!*⁴¹. Wynikała ona z przeko-

³⁷ M.A. Sołtan, CIC, *Matka. Życie i...*, s. 253–254.

³⁸ A. Jarząbek, CIC, *Życie, myśl i dzieło matki Marceliny Darowskiej współzałożycielki Zgromadzenia Sióstr Niepokalank*, Wydawnictwo Archidiecezji Warszawskiej, Warszawa 1990, s. 19.

³⁹ M. Darowska, *List do s. Karoli*, 03.07.1906, AZSN, sygn. arch. P.44.3.I.336.

⁴⁰ G. Skórzewska, *Pedagogika, Podręcznik opracowany na podstawie notatek z konferencji i wykładów m. Marceliny Darowskiej, przez nią autoryzowany*, Jazłowiec 1911, s.1.

⁴¹ M. Darowska, *Kartki*, cz. I, rozdz. XII, AZSN, sygn. arch. P.20.5.I.1.

niania Matki, iż *człowiek stworzony jest przez Boga i dla Boga, od Boga wszystko biorący i zależny, Bogu podobny; Boga potrzebuje, szuka i zwraca się ku Niemu natury swej pędem. Stosunek ten stanowi byt każdego stworzenia, wiąże Boga z arcydziełem ręki Jego*⁴². W związku z tym nadrzędnym zadaniem wychowawczyń, według Matki, była pomoc dzieciom w odkryciu bliskości Boga oraz nauka jak mają funkcjonować w tej nowej dla siebie rzeczywistości. Matka Marcelina ujmowała to w następujący sposób: *miłujcie dusze dzieci, nauczcie je Boga kochać, dla Niego żyć. Przez wszystko Boga im dawajcie, a zabezpieczycie je i wzbogaciecie na życie, na wieczność; miłujcie je, bo Bóg je miłuje i one przez Niego Wam zawierzone. Dzieci wam polecam zasługi, łącznikiem z Panem: we współpracy z Nim nad nim pracujcie*⁴³.

Mając na uwadze nadrzędny cel, jakim było poznanie Boga i pojednanie się z Nim wychowanek, Matka Marcelina wytyczyła niezbędne środki, które miały prowadzić do jego realizacji. Wśród nich wymieniła: wiedzę o Stwórcy, wiarę (ureczywistniającą się przez modlitwę i życie czynu) oraz uczestnictwo w życiu Bożym (przede wszystkim przyjmowanie sakramentów świętych). Zaznaczyła przy tym, że po nauce religii, zwłaszcza modlitwa jest ważnym elementem życia chrześcijańskiego, gdyż zapewnia zachowanie wewnętrznej równowagi, oraz prowadzi do otwarcia się na Boga i potrzeby bliźnich. Dlatego zachęcała wychowanki: *nauczcie się z Nim mówić, przedstawcie Mu całą miźnię waszą i porozumiejcie się naprzód co do dnia, który się zaczyna. Wyproście sobie wszystko co potrzebne, obmyślcie spełnienie obowiązków, uczynicie dobre postanowienia*⁴⁴.

Matka Darowska doceniała również wartość rekolekcji, traktując je jako ważny środek w pracy nad rozwojem życia duchowego. Świadczy o tym chociażby jej wypowiedź: *nie znam pracy ćwiczeń duchowych obfitszych w łaskę i owoce, nieomylniejszych w skutkach od rekolekcji. [...] Niekiedy jedne dobre rekolekcje są podwaliną całego budynku doskonałości, całego duchowego życia naszego; jedne na całe życie wystarczają...*⁴⁵. Stosowanie tej pomocy religijnej wymagało jednak zawsze gruntownego przemyślenia, i wzięcia pod uwagę potrzeb danej duszy.

Myśląc o dodatkowym wsparciu rozwoju duchowego wychowanek, Matka powołała Zespoloną Kongregację Dzieci Maryi Niepokalanie Poczętej. Dziewczęta należące do stowarzyszenia miały prowadzić „pracę nad sobą”, czyli żyć z Bogiem i wyrzec się samych siebie. Przed przystąpieniem do Kongregacji dana uczennica musiała odpowiednio się przygotować i osiągnąć odpowiedni poziom rozwoju duchowego oraz sprostać wysokim wymaganiom i wyrzec się przynależności do jakichkolwiek towarzystw niemających charakteru katolickiego, jak i zobowiązać się *życiem swym usilniać katolicyzm, szerzyć go i bronić swoim przykładem*⁴⁶. Matka Marcelina dostrzegała wartość kształtowania się postawy religijnej dziewcząt przez udział w stowarzyszeniu, dlatego też dodatkowo zre-

⁴² M. Darowska, *Kartki*, cz. II, rozdz. I, AZSN, sygn. arch. P. 20.5. I. 2.

⁴³ M. Darowska, *Rekolekcje Kapitulne 1909*, Nauka III, AZSN, sygn. arch. P. 20a. 1.IV.4.

⁴⁴ M. Darowska, *Rekolekcje dla wychodzących z zakładu panienek*, 1880 r., nauka VI, AZSN, bez sygnatury.

⁴⁵ H. Kosyra-Cieślak, R. Szymczak, *Poszłam siać...*, t. 1, s. 392.

⁴⁶ Ibidem, s. 139.

dagowała *Książkę do nabożeństwa Dzieci Maryi Niepokalanie poczętej*⁴⁷, w której zawarła różne modlitwy, wyjątki z Pisma Świętego, nabożeństwa oraz pieśni religijne. Wszystkie działania podejmowane w szkołach niepokalańskich, z założenia miały przygotować dziewczęta do dorosłego życia, by w duchu chrześcijańskim wypełniały swoje posłannictwo i urzeczywistniałyby ideę budowania Królestwa Bożego na ziemi.

Druga co do ważności zasada wychowawcza matki Marceliny brzmiała: *Bóg nas stworzył Polakami*⁴⁸. W tym prostym stwierdzeniu Matka Marcelina zawarła prawdę, którą wyraziła szerzej w swoim testamencie: *w dziełach Bożych nic nie jest bez myśli. Nie bez myśli ludzkość podzieliła się na narody, nie przypadkiem Zgromadzenie na Królestwo Boże stanęło w Polsce, powierzone zostało Opatrznością Polkom. Myśli Bożej nie wolno – nie można bez grzechu świętokradztwa wywracać. W wychowaniu więc naszym uszanować mamy narodowość, te cechy myśli Bożej w ludach; oczyścić ją w dzieciach nam powierzonych z obcych naleciałości przez rozwinięcie jej rozumienia i przez miłość do niej. Powinniśmy, jednym słowem, uczennice nasze wychowywać po polsku – na Polki, nie gardząc, rozumie się, niczym dobrym i pięknym, co nam obce przedstawiają kraje. To prawem dla zakładów naszych w Polsce*⁴⁹. Według Błogosławionej każdy naród, funkcjonując w określonym momencie dziejowym, ma do wypełnienia swoje indywidualne przeznaczenie. Na obywatelach spoczywa więc odkrycie go i wypełnienie. Dlatego Matka zalecała rozwijać w dzieciach dobrze pojmowany patriotyzm.

W odniesieniu do narodu polskiego Matka dostrzegała wolę Bożą w obronie *prawdy i Kościoła*⁵⁰. Prawda od zawsze stanowiła dla niej wartość nadrzędną, dlatego też nie godziła się na żaden przejaw despotyzmu i zniewolenia, gdyż one niszczyły prawdę. Obrona Kościoła w odniesieniu do zgromadzenia oznaczała natomiast żarliwą modlitwę oraz posłuszeństwo wobec Ojca Świętego. Z wielkim smutkiem obserwowała, że w społeczeństwie brakuje uświadomienia narodowego i nawet wśród sióstr nie dostrzegała głębokiego zrozumienia spoczywających na nich obowiązków wobec kraju. W związku z tym starała się na początku ukazać im, czym jest prawdziwa miłość do ojczyzny. Zalecała, by umiłować ojczyznę *nie tylko dlatego, że nasza, ale że Boża, to jest od Boga nam dana. [...] Pracujmy dla kraju nie tylko, bo on nam rodzinny, ale że on nam miejscem wyznaczonym przez Stwórcę, ku spełnieniu myśli Jego*⁵¹. Stosunek człowieka do ojczyzny powinien mieć więc charakter religijny, gdyż jest ona darem od Boga.

Matka Marcelina pisała również: *mamy więc zachować w całej sile w młodym, powierzonym nam pokoleniu mowę i obyczaje ojcyste, typ, charakter przyrodzony, oczyszczając go ze wszystkiego, co jest naleciałością ludzką, co z psoty szatana*⁵². Realizacji tego zadania służyło wychowanie patriotyczne, które w szkołach niepokalańskich zostało „wplecione” w szereg obowiązujących przedmiotów szkolnych. Było to możliwe dzięki

⁴⁷ M. Darowska, *Książka do nabożeństwa Dzieci Maryi Niepokalanie Poczętej*, Brody 1909.

⁴⁸ M. Darowska, *Kartki*, cz. I, rozdz. XII.

⁴⁹ M. Darowska, *Testament*, Borynicze 1884 r., AZSN, sygn. arch. P.20.4.I.1.

⁵⁰ M. Darowska, *Komentarz do Reguły Braci Świeckich*, 1874 r., AZSN, sygn. arch. P.20.6.II.4.

⁵¹ G. Skórzewska, CIC, *Pedagogika...*, s. 85–86.

⁵² M. Darowska, *O naukach i wychowaniu*, §7. AZSN, sygn. arch. P.18.2.I.13

tworzeniu przez siostry niezależnych programów nauczania. Akcenty patriotyczne występowały zwłaszcza na lekcjach języka polskiego, historii i geografii⁵³.

Matka starała się zaszczyć patriotyzm w sercach wychowanek, by w przyszłości pielęgnowały i przekazywały we własnych domach wszystko co polskie. Apelowala do nich: *jeśli powiększacie liczbę rodzin sprawiedliwych, chrześcijańskich, nowa siła powstanie dla kraju. Teraźniejsze skarłowacenie świata z tego jest, że upadła rodzina: charakter jej zmalał – duch zgasł – niepojęta jest i nieuszanowana. Waszą rzeczą dźwigać ją, podnieść – postawić na właściwym stanowisku. To wasze zadanie, najmilsze moje – Trzeba żyć dla Boga – na powstanie Polski*⁵⁴. Matka wierzyła, że wychowanki niepokalańskie przyczynią się do odrodzenia ojczyzny przez dodatni wpływ na mężów oraz chrześcijańskie i patriotyczne wychowanie dzieci.

Trzecia zasada wychowawcza sformułowana przez Matkę brzmiała następująco: *wierność obowiązkowi stanu i miejsca swego, które są wyrazem woli Bożej dla każdego*⁵⁵. Wynikała ona z przeświadczenia, że każdy człowiek został stworzony przez Boga, by spełnić określone zadania w konkretnym okresie dziejowym, w danym narodzie i rodzinie. W przekonaniu Matki Marceliny, Bóg wyznaczył każdej jednostce indywidualne miejsce w świecie i tym samym nałożył na nią obowiązki, których realizacja warunkuje osiągnięcie najwyższego celu: *obowiązki to poręcze na drodze życia; kto się ich nie trzyma i poza te wychodzi – zejdzie niechybnie z dobrej drogi, do celu nie dojdzie. Niewierność obowiązkowi jest niewiernością Bogu, utratą Jego*⁵⁶.

Dostrzegając ogromne znaczenie obowiązkowości, a przy tym będąc świadomą, iż była ona daleka od polskiej natury, Matka Marcelina wymagała od wychowanek dotrzymywania danego słowa i odpowiedzialnego wypełniania powierzonych im drobnych prac. Niewywiązanie się ze zleconych zadań, bądź też niedotrzymanie złożonej obietnicy było według niej kwestią sumienia i uchodziło za grzech. Zalecała też siostronom: *trzymaj dzieci miłośnie a ściśle w obowiązkach, strzeż od miękkości, od lekceważenia najmniejszych; módl się, aby Bóg dawał, czego my nie zdołamy*⁵⁷. W praktyce siostry miały więc nie przymuszać dzieci do wypełniania tego co do nich należy, lecz rozwijać w nich poczucie obowiązku, ścisłości, delikatności itd. *Przykładem i przyjaznym tłumaczeniem tego, co chcesz w nich widzieć, tłumaczeniem w dobrych chwilach, doprowadzającym do przyjaznego porozumienia*⁵⁸. Miały wpoić dzieciom miłość do praw i obowiązków, by przestrzegały ich z przekonania a nie z nakazu.

Przełożona Zgromadzenia, mówiąc o obowiązkach dziewcząt, miała na uwadze zarówno te religijne i moralne, jak przypisane każdej kobiecie obowiązki domowe. Zalecała więc: *dzieci tędy nasze ćwiczyć się będą we wszystkich robotach ręcznych i zajęciach gospodarskich, alby i drugich umiały nauczyć, albo prac ich dopilnować, w potrzebie*

⁵³ Ibidem.

⁵⁴ M. Darowska, *Cztery Pogadanki rekolekcyjne*, Jazłowiec 1904, s. 35.

⁵⁵ M. Darowska, *Kartki*, cz. I, rozdz. XII.

⁵⁶ Ibidem.

⁵⁷ M. Darowska, *List do s. Wandy*, 27.IV.1888, AZSN, sygn. arch. P. 45. 2. IV.113.

⁵⁸ M. Darowska, *List do s. Zofii*, 13.XII.1902 r. AZSN, sygn. arch. P. 50. 4. II.30.

*same sobie zaradzić i usłużyć, w konieczności i na chleb powszedni zarobić były w stanie*⁵⁹. Matka Marcelina chciała zapewnić praktyczne przygotowanie dziewczętom do życia w różnych warunkach, również w sytuacji gdyby same musiały pozyskiwać fundusze na własne utrzymanie. Mówienie o pracy zarobkowej panien z dobrych domów nie było jednak wówczas wskazane, gdyż nie było społecznej akceptacji na taką działalność kobiet z klas wyższych.

Nie zważając na konwenanse, w zakładach niepokalańskich przygotowywano dziewczęta zarówno do zarządzania służbą, jak i samodzielnego wykonywania czynności domowych. Uczono je m.in. gotowania, robienia przetworów, prowadzenia rachunków domowych, szycia i robót kobiecych. Owa praktyka nie zawsze zyskiwała jednak zrozumienie rodziców uczennic. Marcelina spotkała się z uwagami, że niewskazane jest, by panienki wykonywały w szkole prace niegodne ich stanu pochodzenia. Takie podejście było zupełnie obce Matce, która wierzyła w to, iż aby móc wymagać dobrej pracy od innych, należy najpierw samemu dobrze pracować. Nie godziła się natomiast na brak porządku, nieumiejętność organizacji pracy, nieróbstwo, lenistwo oraz życie ponad stan i zbyt niskie wynagradzanie pracowników.

W ostatniej zasadzie wychowawczej Matka Marcelina zalecała: *nauczyć dzieci myśleć i zdawać sobie sprawę z tego, co czynią, myślą, mówią, aby nic bez gruntu i bez celu, nic w sprzeczności ze sobą nie było*⁶⁰. Zasada ta znalazła szerokie zastosowanie zarówno w wychowaniu, jak i w kształceniu niepokalańskim. Odnosiło się do niej następujące zalecenie matki: *Siostry działać będą drogą rozumu na przekonanie wychowanek swoich, bo nie machin bezmyślnych, ale kobiet mądrych i wytrwałych nam potrzeba! Nie ślepo uległe, ale silne przekonaniem, silne duchem, a więc silne wpływami – winniście przygotować krajowi!*⁶¹. Takie postulaty mogły wówczas brzmieć dziwnie i niezrozumiale, lecz Matka Marcelina nalegała: *rozwijając rozum, prowadźcie go prosto – prawdę dawajcie mu za podstawę; nie podniecajcie wyobraźni – nauczcie myśleć, myśleć logicznie, opierając wnioski i sądy nie na hipotezach, ale na prawdach uznanych, na doświadczeniach stwierdzonych; nauczcie zdawać sobie sprawę, zastanawiać się trzeźwo i zdrowo bez analizy bez końca się snującej, a nie doprowadzającej do końca, do konkluzji*⁶².

Przełożonej zależało, by uczennice były przekonane, że ich wiedza, którą będą przekazywać innym opiera się na solidnych podstawach. W przyszłości powinny postępować, kierując się własnym przekonaniem, czyli sumieniem, będącym jednocześnie ich mądrością. System kształcenia stosowany w szkołach niepokalańskich został tak przygotowany, by sprzyjał budowaniu samodzielnych sądów i przekonań, zdobywaniu umiejętności wartościowania oraz analizy i syntezy, jak i nabywaniu zdolności kulturalnego prowadzenia dyskusji. Ponadto umożliwiał osiągnięcie wartościowej umiejętności krytycznego spojrzenia na własną osobę, przyswajaną wiedzę czy też istniejące ideologie. W doro-

⁵⁹ M. Darowska, *O naukach i wychowaniu*, §17.

⁶⁰ M. Darowska, *Kartki*, cz. I, rozdz. XII.

⁶¹ M. Darowska, *List do M. Józefy*, 18.IV.1856, AZSN, sygn. arch. P.4.1.III.22.

⁶² M. Darowska, *List do S. Zofii*, 11.X.1901, AZSN, sygn. arch. P.50.4.II.23.

słym życiu wychowanki niepokalańskie miały być kobietami, które mają własny pogląd na świat oraz bez skrupowania wypowiadają własne myśli i poglądy.

Powyższe zasady stanowiły fundament pracy wychowawczej siostr niepokalanek. Matka Marcelina podkreślała jednak, iż każdy człowiek odkrywa swoje powołanie przez całe życie. Dlatego też istotą wychowania w szkołach niepokalańskich uczyniono usamodzielnienie umysłu, serca i woli oraz przygotowanie dziewcząt do samowychowania, rozumianego jako nigdy nieustająca praca nad sobą⁶³.

3. Zakończenie

Marcelina Darowska zmarła 5 stycznia 1911 r.⁶⁴ Zapoczątkowane przez nią dzieło wychowawcze trwa jednak do dzisiaj. Współcześnie siostry niepokalanki prowadzą szkoły i przedszkola w Jarosławiu, Nowym Sączu, Szymanowie, Wałbrzychu, Warszawie i Łomiankach⁶⁵, wychowując kolejne pokolenia, zgodnie z zaleceniami Matki, w duchu chrześcijańskim, patriotycznym i praktycznym. Siostry w swojej działalności wychowawczej urzeczywistniają zasady ustanowionych przez Matkę, jak i jej zalecenie dotyczące postępowania wychowawczego. Ważne miejsce w wychowaniu niepokalańskim zajmuje indywidualizacja, długomyślność oraz zapewnienie wychowankom rodzinnej atmosfery. Mimo upływu lat aktualne pozostają bowiem postulaty Matki, by wychowanie dostosowane było do potrzeb i możliwości każdej uczennicy oraz by siostry nie koncentrowały się na osiągnięciu rezultatów, lecz prowadziły swoją pracę z wiarą, że w przyszłości przyniesie ona założone efekty.

Matka Marcelina stawiała siostronom wysokie wymagania, o czym świadczą jej słowa: *wychowawczyni powinna rozwijać nie wysilając, ubogacąc nie przeciążając, podnosić nie egzaltując; uczyć praktyczności nie odzierając z poezji, hartować nie zatwardzając, uszlachetniać strzegąc od przesady. Oczyszczać, wydelikacąc sumienie nie dopuszczając skrupułów; uczyć miłości – bez czułościowości, pobożności bez dewoterii i śmieszności. Zniżyć się do nich w zabawach, nie tracąc właściwego sobie charakteru powagi zakonnej – nie zmalać siebie – aby następnie być w stanie wnieść je do wysokości ich zadania*⁶⁶. Była przy tym świadoma, iż wychowanie niepokalańskie wiąże się z ponoszeniem szeregu wyrzeczeń i przezwyciężaniem trudności. Wierzyła jednak, że z uwagi na wagę wychowania dziewcząt na przyszłe członkinie rodzin i społeczeństwa, stanowi jedyną słuszną drogę. Przekonanie to podzielają współczesne siostry, które stając przed koniecznością aktualizacji przesłania Matki do otaczającej rzeczywistości społecznej, pozostają wierne

⁶³ E. Jabłońska-Deptuła, *Zakorzenia nadzieje. M. Marcelina Darowska o rodzinie i dla rodziny*, Wydawnictwo WERSET, Lublin 2007, s. 21.

⁶⁴ E. Jabłońska-Deptuła, *Marcelina...*, s. 149.

⁶⁵ www.niepokalanki.pl/index.php/dziela/szkoly-i-przedszkola (dostęp 02.10.2016 r.).

⁶⁶ M. Darowska, *Kartki*, cz. I, rozdz. XII.

jej kluczowym założeniom i nieprzerwanie od 150 lat wychowują dzieci w unikatowym duchu niepokalańskim.

Bibliografia

Źródła archiwalne

- Darowska M., *Coś co poprzedziło. Autobiografia (Kilka lat z życia Matki Marceliny przez nią same spisane)*, Archiwum Zakonne Sióstr Niepokalanek, sygn. arch. P.20.1.I.1.
- Darowska M., *Kartki*, cz. I, Archiwum Zakonne Sióstr Niepokalanek, sygn. arch. P.20.5.I.1.
- Darowska M., *Kartki*, cz. II, Archiwum Zakonne Sióstr Niepokalanek, sygn. arch. P. 20.5. I. 2.
- Darowska M., *Komentarz do Reguły Braci Świeckich*, 1874 r., Archiwum Zakonne Sióstr Niepokalanek, sygn. arch. P.20.6.II.4.
- Darowska M., *List do J. Felińskiego*, 28.09.1876 r. (kopia), Archiwum Zakonne Sióstr Niepokalanek, sygn. arch. P.8.2.I.46.
- Darowska M., *List do m. Józefy*, 18.IV.1856, Archiwum Zakonne Sióstr Niepokalanek, sygn. arch. P.4.1.III.22.
- Darowska M., *List do s. Filomeny*, 3.XII.1901, Archiwum Zakonne Sióstr Niepokalanek, sygn. arch. P.39.2.II.736.
- Darowska M., *List do s. Filomeny*, 8.XII.1901, Archiwum Zakonne Sióstr Niepokalanek, sygn. arch. P.39.2.II.737.
- Darowska M., *List do s. Józefy*, 6.VII.1894, Archiwum Zakonne Sióstr Niepokalanek, sygn. arch. P.36.4.II.692.
- Darowska M., *List do s. Karoli*, 03.07.1906, Archiwum Zakonne Sióstr Niepokalanek, sygn. arch. P.44.3.I.336.
- Darowska M., *List do s. Wandy*, 27.IV.1888, Archiwum Zakonne Sióstr Niepokalanek, sygn. arch. P. 45. 2. IV.113.
- Darowska M., *List do s. Zofii*, 11.X.1901, Archiwum Zakonne Sióstr Niepokalanek, sygn. arch. P.50.4.II.23.
- Darowska M., *List do s. Zofii*, 13.XII.1902 r., Archiwum Zakonne Sióstr Niepokalanek, sygn. arch. P. 50. 4. II.30.
- Darowska M., *O naukach i wychowaniu*, Archiwum Zakonne Sióstr Niepokalanek, sygn. arch. P.18.2.I.13.
- Darowska M., *Rekolekcje Kapitulne 1909*, Nauka III, Archiwum Zakonne Sióstr Niepokalanek, sygn. arch. P. 20a. 1.IV.4.
- Darowska M., *Rekolekcje dla wychodzących z zakładu panienek*, 1880 r., Archiwum Zakonne Sióstr Niepokalanek, bez sygnatury.
- Darowska M., *Testament*, Borynicze 1884 r., Archiwum Zakonne Sióstr Niepokalanek, sygn. arch. P.20.4.I.1.
- Skórzewska G., CIC, *Zapiski o Matce naszej*, Archiwum Zakonne Sióstr Niepokalanek, sygn. arch. F VII 1.
- Wspomnienia Cezaryny z Kotowiczów Zakrzewskiej (siostry Marceliny). Podyktowane wnuczce Janinie i przesłane siostronom niepokalankom w 1906 r.*, Archiwum Zakonne Sióstr Niepokalanek, sygn. arch. P.93a.1.I.1.

Opracowania

- Chwalba A., *Historia Polski 1795–1918*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2000.
- Darowska M., *Cztery Pogadanki rekolekcyjne*, Jazłowiec 1904.
- Darowska M., *Książka do nabożeństwa Dzieci Maryi Niepokalanie Poczętej*, Brody 1909.
- Domaszewska M.E., Guźda M.E., Pintscher M.M., CIC (oprac.), *Stulecie Białego Klasztoru i Szkoły Sióstr Niepokalanek w Nowym Sączu*, b.m.r.
- Jabłońska E., *Zarys działalności Matki Marceliny Darowskiej na polu organizacji szkolnictwa żeńskiego 1863–1911*, „Nasza Przeszłość” 1958, t. 7.
- Jabłońska-Deptuła E., *Marcelina Darowska Niepokalanka 1827–1911*, Oficyna Wydawnicza El-Press, Lublin 2010.
- Jabłońska-Deptuła E., *Niepokalanki w polskim trwaniu*, Wydawnictwo Ojców Franciszkanów, Niepokalanów 1993.
- Jabłońska – Deptuła E., *Zakorzeniać nadzieję. M. Marcelina Darowska o rodzinie i dla rodziny*, Wydawnictwo WERSET, Lublin 2007.
- Jarząbek A., CIC, *Życie, myśl i dzieło matki Marceliny Darowskiej współzałożycielki Zgromadzenia Sióstr Niepokalanek*, Wydawnictwo Archidiecezji Warszawskiej, Warszawa 1990.
- Kosyra-Cieślak H., Szymczak R., *Poszłam ścieżką do Polski...i weszło*, t. 1, Siostry Niepokalanki, Szymanów 2004.
- Kosyra-Cieślak H., Szymczak R., *Poszłam ścieżką do Polski.. i weszło*, t. 2, Wydawnictwo Sióstr Niepokalanek, Szymanów 2005.
- S. M. Ewa od miłosierdzia Bożego, *Nauczycielka życia. W hołdzie wdzięczności bł. Matce Marcelinie Darowskiej*, Siostry Niepokalanki, Szymanów 2009.
- Skórzewska G., *Pedagogika, Podręcznik opracowany na podstawie notatek z konferencji i wykładów m. Marceliny Darowskiej, przez nią autoryzowany*, Jazłowiec 1911.
- Sołtan M.A., CIC, *Człowiek wielkich pragnień. Matka Marcelina Darowska 1827–1911*, Siostry Niepokalanki, Szymanów 1977.
- Sołtan M. A., CIC, *Matka Marcelina Darowska (1827–1911)*, w: B. Bejze (red.), *Chrześcijanizm*, t. 4, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1980.
- Sołtan M. A., CIC, *Śłużebnica boża Marcelina Darowska*, w: J.R. Bar (red.), *Polscy święci*, t. 8, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1987.
- Szembek Z., CIC, *Jazłowiec*, Wyd. SS. Niep. Poczęcia Najśw. Maryi Panny, Jazłowiec 1938.
- Szembek K., Nowosielecka C., CIC, *Pięćdziesięciolecie Zakładu Sióstr Niep. Poczęcia Najśw. Panny Maryi w Szymanowie 1908–1958*, Wyk. Sp. „TEKST”, b.m.r.
- www.niepokalanki.pl/index.php/dziela/szkoly-i-przedszkola (dostęp 02.10.2016 r.).

